2 maja: Świętego Atanazego, biskupa i doktora Kościoła

Tekst Ewangelii (*Mt* 10,22-25a): Jezus powiedział do swoich uczniów: «Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego».

„Gdy was prze?ladowa? b?d? w tym mie?cie, uciekajcie do innego."

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj świętujemy św. Atanazego (Aleksandria, ok. 300), jednego z najważniejszych Ojców Kościoła. Już jako bardzo młody brał udział w soborze nicejskim (ok. 325), pierwszym z soborów ekumenicznych. Stamtąd wyszło „Credo", które odmawiamy na Mszy Świętej w święta.

W tym czasie rozpowszechniła się doktryna aleksandryjskiego prezbitera Ariusza, zgodnie z którą Logos-Chrystus, nie był prawdziwym Bogiem, ale Bogiem stworzonym,- bytem „pośrednim" między Bogiem a człowiekiem. Ariusz próbował racjonalnie rozwiązać tajemnicę Wcielenia Boskiego Syna. To była próba samobójcza i daremna. Samobójcza, ponieważ rozmywając tę tajemnicę, nie uczynił nic innego, jak tylko odciął drogę człowieka do Boga, czyniąc ją niedostępną dla nas. Daremna, ponieważ boskie tajemnice nie mają na celu „likwidować", ale kontemplować i kontemplując je, cieszyć się.

Atanazy przeciwstawił się herezji ariańskiej jako „namiętny teolog wcielenia „Logosu", Słowa Bożego, które, jak mówi prolog czwartej Ewangelii, „stał się ciałem i zamieszkał wśród nas" (w. 14)» (Benedykt XVI). Sobór Nicejski potępił błędy Ariusza i ogłosił, że Syn-Logos, jest „tej samej istoty" („homoousios") jest „współistotny" Ojcu; jest Bogiem z Boga, jest Jego istotą i w ten sposób ukazana jest pełna Boskość Syna.

„Kryzys ariański, który, jak się wydawało, został rozwiązany w Nicei, trwał przez dziesięciolecia z różnymi perypetiami i bolesnymi podziałami w Kościele" (Benedykt XVI). W tym scenariuszu Atanazy, (biskup Aleksandrii od 328 roku), musiał pięć razy uciekać ze swojego miasta. W ten sposób wypełniły się słowa Mistrza: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia (...). Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego" (Mt 10,22-23). Atanazy, cierpiąc dla wiary, spędził na wygnaniu siedemnaście lat.

Lata te przyniosły jednak wierze chrześcijańskiej wielką korzyść: Atanazy miał okazję szerzyć na Zachodzie

- w Trewirze, a później w Rzymie - doktrynę nicejską, a także ideał monastycyzmu, założony i kierowany w Egipcie przez jego przyjaciela św. Antoniego, opata. Były to lata opatrznościowe: Bóg wie najlepiej! Z pewnością „uczeń nie przewyższa nauczyciela…” (Mt 10,24).